

# Swędrowski, Jerzy

---

## "Od Słowa do słowa", Jerzy Sikora, Warszawa 2008 : [recenzja]

---

Warszawskie Studia Pastoralne 9, 148-152

---

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY SIKORA, **Od Słowa do słowa**, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2008, ss. 283.

Mówi się współcześnie o kryzysie słowa, które jakoby nic nie znaczy i wydaje się bezwartościowe. Pesymiści powtarzają utarte slogany, które ukazują bezradność człowieka wobec otaczającej rzeczywistości, w której trudno odróżnić prawdę od fałszu, a nawet nie sposób przyporządkować językowy komunikat konkretnej osobie. Nakładanie się i wielość artykułowanych treści budzi wrażenie, że każdy pragnie mówić, natomiast niewielu jest zainteresowanych słuchaniem. Czy jednak rzeczywiście nadszedł bezpowrotny zanik wartości słowa? Przeczy temu ogromny przemysł trudniący się jedynie reklamą. Wydaje się ogromne środki, aby poprzez słowo i obraz (nie tylko obraz!) przekonać człowieka do dokonania konkretnego zakupu. Efekty są wyśmienite, pokonuje się kolejne granice rekordów, jeśli idzie o pieniądze pozostawione w rozmaitego rodzaju instytucjach handlowych (niezależnie od kryzysu). Zatem słowo okazuje się skutecznym narzędziem do osiągnięcia celu, może nie zawsze chlubnego, czy bardzo ważnego, jednak zamierzonego i przewidzianego.

W historii ludzkości zaistniało słowo, które wierzący nazywają *Pismem Świętym*. Owo słowo zapowiada i opisuje wypełnienie się zapowiedzi w Osobie Jezusa Chrystusa. Od 2000 lat jego głosicielami są chrześcijanie, którzy słowo w wierze przyjęli i nim żyją. Zapisane karty Biblii są przedmiotem dogłębnych i wieloaspektowych badań. W Kościele oddaje się szczególny szacunek owemu słowu podkreślając jego znaczenie miejscem w liturgii oraz postawami wsłuchujących się w nie. Słowo Boże ma przemieniać serca i budować trwałe postawy chrześcijańskiego świadectwa. Bez głoszenia nie byłoby wiary, która ze słuchania się rodzi i przyjęta słowem jest prowadzona.

Dzieło posługi słowa w Kościele napotyka rozmaitego rodzaju bariery i budzi opór, którego przyczyną jest najczęściej niechęć do rozstania się z grzechem. Nie brakuje także opinii, że słowo Pisma Świętego jest przestarzałe i nie przystaje do współczesności. Mówi się często o potrzebie nowego języka, nowych duszpasterskich znaków, które jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki uczynią dzisiej-

szych słuchaczy uważnymi i wrażliwymi na słowo. Czy zatem potrzeba odpowiedniego marketingu, który pomoże, przynajmniej doraznie pobudzić uwagę i zaspokoić potrzeby. Może wtedy uda się osiągnąć choćby stan dobrego samopoczucia. Dochodzi jeszcze stereotyp, wedle którego to co nienowocześnie podane nie mieści się w kryteriach dzisiejszego odbioru i winno być oddane do lamusa.

Tymczasem głoszenie słowa Bożego oraz szeroko pojęta działalność Kościoła, nie tylko nie pozostaje w tyle za teraźniejszością, lecz wyznacza kierunki rozwoju. Pokutujący termin „ciemne średniowiecze” jest kpina i kompletnym brakiem kompetencji, jeśli chodzi o znaczenie dzieł Kościoła w sferze kształtowania i umacniania tożsamości i kultury. Gdzie znaleźć ważniejsze, choćby tylko w kręgu kultury śródziemnomorskiej obiekty architektury, sztuki, czy poezji jeśli nie w dorobku, kształtowanym natchnionym słowem. Przecież to świątynie są zwykle najlepszą wizytówką i znakiem historii lokalnych społeczności i obszarów.

Rzecz ma się podobnie z literaturą, jeśli orędzie zbawienia ma przenikać całą rzeczywistość powierzona przecież człowiekowi, nic nie może pozostawać obce dotknięciu słowem natchnionym. Ks. Jerzy Sikora opublikował w Wydawnictwie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego książkę *Od Słowa do słowa*. Pierwsze *Słowo* w tytule ma oznaczać samego Jezusa Chrystusa. Zatem przedmiotem badań i rozważań staje się działanie samego Boga. Podtytuł *literackość współczesnych kazań* każe spojrzeć na oryginalność podejścia autora, który wydaje się, że zamierza ukazać znaczenie i wkład przepowiadania w dorobek i rozwój literatury. Jest to propozycja o tyle warta zauważenia, że stawia przed czytelnikiem zadanie spojrzenia na kazanie jak na dzieło literackie. Zwykle bowiem próbowano odkrywać na ile znaki literackiej twórczości znalazły swoje miejsce w kazaniu.

Pracę ks. Sikory otwiera *Spis treści* (s. 5–7), który pomaga w skutecznym poruszaniu się po prezentowanych treściach. Ponieważ praca została podzielona na dwie części, wyszczególnione punkty i podpunkty pozwalają na całościowe spojrzenie i ułatwiają odkrycie klucza przyjętego w rozważaniach autora. We *Wstępie* ks. Sikora zarysowuje metodę podejmowanych badań, a spojrzenia badacza lite-

ratury ma pomóc zrozumieć rolę kazania na gruncie pastoralnym i literackim.

Pierwsza część pracy *Teoretycznie o kazaniu* (s. 15–116) jawi się jako pewne kompendium wprowadzające w fenomen kazania. Mieści się tutaj pojęcie kazania jako komunikatu, który można odczytywać na gruncie sztuki wymowy oraz na płaszczyźnie religijnej i literackiej. Dość zabawnie brzmi pierwszy punkt pracy *Retoryczna kategoria uwodzenia* (s. 15–21). W pierwszym momencie może nawet zadziwiać, jednak zaprezentowane rozważania są niczym innym, jako pokazaniem mistrzostwa w procesie retorycznym, którego celem jest skuteczna perswazja. Przekonanie słuchacza w dziele przepowiadania, ma według autora wielkie szanse, bowiem komunikat jest kierowany bezpośrednio do żywego i bliskiego mówcy odbiorcy. Ciekawym wydaje się postulat pełniejszej dialogiczności w kazaniu, które ma przynaglać i przemieniać pięknem, a jednocześnie kompetencją. *Potęga dialogu* (s. 53–54) może stać się środkiem dotarcia do słuchacza, który nie pozostaje już bezimienny, ale zauważony włącza się w dzieło odkrywania wartości słowa.

W teoretycznym przygotowaniu do odkrycia cech kazania i homilii autor prezentuje *Kościelne wyznaczniki kaznodziejstwa* (s. 55–64). Zajmie się tutaj m.in. kazaniem i homilią w ujęciu teologii pastoralnej, a nade wszystko osobą kaznodziei, pokazując jego funkcje, niezbędne kwalifikacje oraz metody, które winny zaistnieć w skutecznym przekazie. Kaznodzieja ma poszukiwać modelu literackiego, który spełni rolę służebną wobec celu przepowiadania, a jednocześnie pozostawi w szeroko rozumianym dorobku kultury swój ślad. Z tej racji w punkcie *Kaznodzieja jako autor kościelny w kontekście autora literackiego* pojawią się rozważania odkrywające rolę świadka słowa, a jednocześnie mówcy, który czerpiąc z literatury głosi to co znane i już wypowiedziane nowym językiem. Potrzeba „nowego języka” wydaje się uprawnioną, bowiem zauważono utratę podstawowych skojarzeń w sferze religijnej. Jeśli słuchacz nie rozumie podstawowych określeń, trudno, aby identyfikował się z treścią przekazu mającego modyfikować jego postawy. Literatura ma być *ministerium ludzkiej egzystencji* (s. 106), dlatego jej misja dotyczy życia człowieka, może ona zatem spotykać się z misją przepowiadania

mówiąc do tego samego człowieka w kontekście codzienności. Uważne patrzenie na życie ma pomagać w aplikacji słowa przez małe i wielkie „s”.

Druga część *Literackość kazań czołowych kaznodziejów* (s. 117–212) staje się panoramą wybranych i współczesnych przedstawicieli kaznodziejstwa polskiego. Dobór autorów i ich twórczości zapowiadają tematy poszczególnych punktów. Pisząc o twórczości kard. Stefana Wyszyńskiego na pierwszym planie ks. Sikora mówi o *kazaniach personalistycznych* (s. 117–137). Dotknięta twórczość Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II, to *kaznodziejские medytacje* (s. 138–154), natomiast dorobek ks. Jana Twardowskiego jest *homilijnym komentarzem* (s. 155–180). Ks. Tischner, według autora książki, pozostawił *rozmyślenia* (s. 181–199), zaś bp Józef Zawitkowski pisze *kaznodziejские poematy* (s. 200–212). Dobór autorów w kilku przypadkach nie pozostawia żadnych wątpliwości. Jeśli uwzględnić walor „literackości”, można bardzo szeroko zarysować granice tego co zostało uznane za kazanie. Można się cieszyć, że autor nie wyczerpał panteonu czołowych kaznodziejów, co otwiera drogę do dalszych refleksji i poszukiwań. Wydobycie tekstów charakterystycznych dla poszczególnych autorów zaprezentowanych w opracowaniu może być pomocą w odkrywaniu warsztatu i budzić inspiracje literackie przydatne w głoszeniu objawionego Słowa.

Ks. Sikora kończy swoje rozważania krótkim *Zakończeniem* (s. 221), a następnie umieszcza *Notę bibliograficzną* (s. 223), z której wynika, iż zaprezentowane treści pojawiły się już wcześniej w formie drukowanej we fragmentach. To tłumaczy także układ *Bibliografii* (s. 225–252), która uwzględnia podział na części książki, a także osobno opisuje źródła związane z omawianymi kaznodziejami. W *Aneksie* (s. 253–270) autor analizuje, jak to nazywa *Kazanie z kremówkami*. Określenie *kazanie* jest tutaj przyjęte dość dowolnie, co także charakteryzuje pewną „literacką” dowolność w kontekście przepowiadania. Owo *Kazanie z kremówkami* to słynne i pozostające w pamięci Polaków, a może już nadużywane spotkanie Jana Pawła II w dniu 16 czerwca 1999 r. w Wadowicach. Książka zawiera także *Indeks osobowy* (s. 271–278), co podnosi walor publikacji oraz *Streszczenie* (s. 279–280) w języku angielskim. W tym języku

umieszczono także *Spis treści* (s. 281–283). Okładka książki wydaje się podnosić jej walory, umieszczona na pierwszej stronie ambona zachęca do spojrzenia na zawartość pracy. Dociekliwy czytelnik nie znajdzie jednak adnotacji, gdzie ta ambona się znajduje, choć może się domyślać, albo podjąć chwalebny trud poszukiwań.

Praca ks. Jerzego Sikory w jakimś stopniu odpowiada wymogom chwili, bowiem z jednej strony głoszenia słowa nie identyfikuje się często z kulturą i literaturą, z drugiej zaś istnieje niebezpieczeństwo patrzenia na przepowiadanie jedynie pod kątem literackim. Dokonany podział daje podstawy do zapoznania się z założeniami posługi kaznodziejskiej, a równocześnie wydobywa i niejako oświetla to co już znane, a może jeszcze nie zauważone. Książkę można polecić tak studentom teologii, jak i kaznodziejom, nie zwiódą się także ci wszyscy, którzy odkrywają piękno literatury, a także piękno żywego słowa.

*ks. Jerzy Swędrowski*